



## Tomasz Radziwiłski: „Od pierwszego dnia musiałem tłumaczyć, jak to się stało, że zostałem prezesem Jezioraka” [WYWIAD]

data aktualizacji: 2023.10.30



**„Być może będzie to ostatnia okazja, abym publicznie wypowiedział się jako prezes IKS Jeziorak Iława” - tak na naszą propozycję wywiadu zareagował Tomasz Radziwiłski, sternik klubu sportowego z ulicy Sienkiewicza.**

To **długa rozmowa**, takiego wywiadu prezes Jezioraka jeszcze nie udzielał. Długa, ale chyba **potrzebna**, bo w ostatnim czasie wokół iławskiego klubu powstało **wiele niedomówień, pretensji** ze strony kibiców itd.

**Tomasz Radziwiłski** w rozmowie z nami mówi o rychłym **odejściu z piastowanej funkcji** i powodach podjęcia tej decyzji. Mówi o **problemach**, z jakimi musi/musiał borykać się w czasie prezesury, o **kondycji finansowej** klubu i aktualnych **celach sportowych** dwóch drużyn piłkarskich, a także o odejściach trenerów, **Bartłomieja Borosa** i **Kamila Jędrzejewskiego**, oraz nadchodzących **zmianach w zarządzie** IKS Jeziorak.

**- Jest Pan prezesem Jezioraka Iława od grudnia 2021 roku. Jak oceni Pan ten czas, w kontekście klubu i swojej pracy w nim?**

- Przed objęciem stanowiska prezesa Jezioraka zostałem o to poproszony przez ówczesnego prezesa Andrzeja Sobiecha oraz wiceprezesa Łukasza Zawłockiego. Od dłuższego czasu prezes Sobiech chciał zrezygnować z tej funkcji, niestety nie było osoby, która mogłaby i chciała go zastąpić na tym stanowisku. **Gdy przychodziłem do Jezioraka koledzy z zarządu wiedzieli, że nie jestem „człowiekiem z piłki”.** W tamtym czasie Jeziorak potrzebował pomocy w zakresie formalności związanych z jego funkcjonowaniem, natomiast ja w swojej zawodowej pracy zajmowałem się tym na co dzień, więc nie było to dla mnie problemem i zaproponowałem swoją pomoc w tym przedmiocie. Jak się jednak szybko okazało, **piastowanie funkcji prezesa Jezioraka to nie tylko formalności, ale właściwe wykonywanie wszystkich obowiązków,** w tym związanych ze sportowym funkcjonowaniem klubu, tj. szukanie zawodników i ich kontraktowanie, organizowanie zakupów sprzętu, negocjowanie warunków pracy z trenerami i pracownikami, pilnowanie budżetu, utrzymywanie relacji ze sponsorami i miastem. Taki zakres obowiązków to już niestety codzienna praca. Wbrew temu, co pierwotnie mi powiedziano, wykonywanie funkcji prezesa Jezioraka wymaga zaangażowania codziennego po kilka godzin dziennie. Przez ostatnie dwa lata udawało mi się pogodzić moje życie zawodowe i rodzinne z wykonywaniem pracy dla klubu. Słowa „praca” używam umyślnie, ponieważ nie da się tej funkcji wykonywać wyłącznie hobbystycznie, a często ilość wysiłku przypomina etat. Trzeba to robić z pełnym zaangażowaniem, codziennie i niejednokrotnie stawiać na pierwszym miejscu klubowe obowiązki odstawiając na boczny tor obowiązki zawodowe i rodzinne. **W czerwcu dowiedziałem się, że żona jest w ciąży i zaanonsowałem kolegom z Zarządu, że będę mógł wykonywać swoje obowiązki wyłącznie do końca roku,** albowiem potem z uwagi na stan jej zdrowia nie będę już w stanie poświęcać tyle czasu na obowiązki klubowe. Ostatnie dwa lata pracy w klubie pokazały, że sprawując tę funkcję dla Jezioraka trzeba być dostępnym i zaangażowanym zawsze, ja niestety nie będę już w stanie, bynajmniej przez jakiś czas, angażować się w życie klubowe w wymiarze jak dotychczas.

- Czy wcześniej, przed przyjściem do Jezioraka, działał Pan w jakimś klubie sportowym? Jakie jest Pana doświadczenie na tym polu?

- Jak już wskazywałem, zostałem poproszony o przyjście do Jezioraka nie z uwagi na swoje doświadczenia sportowe, przez które rozumiem te boiskowe bądź w zakresie prowadzenia klubu sportowego, tylko z uwagi na to, iż na co dzień jestem adwokatem, a Jeziorak potrzebował się bardziej sformalizować. Trzeba było przygotować nowy statut, umowy z pracownikami i współpracownikami, przejąć Akademię od miasta, po raz kolejny ułożyć budżet, negocjować warunki remontu, choć w najmniejszym zakresie, pomieszczeń, które Jeziorak użytkuje w domu klubowym, rozpocząć prace nad stworzeniem klasy sportowej w szkole ponadpodstawowej i podstawowej. Znakomita część tych projektów to projekty niezwiązane bezpośrednio z aspektami sportowymi piłki nożnej i w zakresie tych przedsięwzięć zdecydowanie mogłem pomóc. Jak się okazało, po dwóch latach **wszystkie te cele udało się zrealizować.**

- Proszę o podanie największej porażki, ale też i największego zwycięstwa Tomasza Radziwiłskiego w roli prezesa IKS Jeziorak.

- Największe zwycięstwo Tomasza Radziwiłskiego w roli prezesa Jezioraka to odważne zmaganie się z codzienną krytyką z samego tylko faktu, że nie jestem byłym piłkarzem czy trenerem. Właściwie **od pierwszego dnia musiałem tłumaczyć, jak to się stało, że zostałem prezesem, i jak zamierzam te obowiązki wykonywać nie mając doświadczenia.** Uwierzcie mi państwo, nie jest to łatwe, szczególnie w Iławie, gdzie kibice pamiętają sukcesy historyczne klubu, a wokół klubu i w nim samym cały czas funkcjonują legendy Jezioraka. Nie jest łatwo w takiej sytuacji przekonać zawodników, pracowników klubu i osoby z nimi współpracujące do siebie. Żywię jednak nadzieję, że przez te dwa lata udało mi się to.

Oczywistym jest, że **pewnie nie wszystkie moje decyzje były perfekcyjne, jak każdemu pewnie zdarzył się jakiś błąd,** natomiast najbliżsi współpracownicy nigdy nie dali mi odczuć, że

muszę sobie z tym radzić sam, zawsze byli chętni do pomocy i traktowali mnie z szacunkiem. To im **należą się podziękowania za zaufanie**, jakim mnie obdarzyli i pomogli mi przez te dwa lata, bym nie odczuł, że jestem z zewnątrz. Zawsze Klub traktował mnie jak swojego i za to jestem Klubowi wdzięczny.

**- W jakiej kondycji finansowej jest obecnie Jeziorak?**

- Sytuacja finansowa klubu jest stabilna, niestety nie jest to sytuacja pozwalająca w tym sezonie na rywalizację o najwyższe miejsca w naszej czwartej lidze. Co do naszej akademii piłkarskiej - utrzymywana jest przez dotację miejską i składki rodziców, którzy regularnie, na czas i prawie ze stuprocentową ściągalsnością wspierają szkółkę w jej codziennym rozwoju. Notabene, to właśnie rodzice godząc się na niedawną podwyżkę składki zagwarantowali jej stabilność finansową, za co im pięknie dziękuję. Budżet Akademii pozwala pokryć wynagrodzenia trenerów, dojazdy na mecze i turnieje oraz zakup sprzętu i jeżeli chodzi o Akademię, problemów finansowych w jej funkcjonowaniu nie ma żadnych.

Jeżeli chodzi o drużynę seniorską to utrzymywana jest ona z dotacji miejskiej i wpłat sponsorów. **Dotacja miejska to kwota 90.000 zł rocznie, czyli 7,500 zł miesięcznie. Żeby grać w czwartej lidze w czubie tabeli trzeba zapewnić sobie budżet na drużynę na poziomie 600-700 tys. zł rocznie. Poziom 300-400 tys. rocznie to dół tabeli.** Siła Jezioraka zatem to sponsorzy, którzy co miesiąc wpłacają do budżetu środki w zamian za reklamowanie ich na obiekcie sportowym, strojach sportowych i w naszych mediach społecznościowych. Ilość comiesięcznych wpłat od sponsorów nie zmalała, niestety z uwagi na inflację koszty utrzymania drużyny seniorskiej wzrosły realnie o ponad 17% w stosunku do lat ubiegłych. Niestety taki wzrost kosztów przy utrzymaniu wpływów na tym samym poziomie nie pozwala nam na utrzymywanie składu drużyny jak w poprzednim sezonie. **Jeziorak nie ma długów**, zawodnicy i pracownicy otrzymują wynagrodzenia na czas, płacimy wszystkie

podatki i składki w terminie, niestety wszystko to kosztem wyniku sportowego. Jeziorak w chwili obecnej nie jest w stanie kontraktować zawodników przyjezdnych, których koszty dojazdu do klubu na treningi i mecze często przekraczają ich wynagrodzenie za grę. Nie jesteśmy także w stanie utrzymać szerokiej ławki rezerwowych zbudowanej z zawodników z najwyższym doświadczeniem, bo tego typu wydatki zniszczyłyby nasz budżet. Prowadzimy politykę finansową odpowiedzialnie i w takim stanie rzeczy trzeba pogodzić się z ograniczeniami, które naturalnie nas wiążą. Jeżeli wpływy do budżetu nie zmieniają się w kolejnych miesiącach czy latach, to nasze wydatki będą każdorazowo ograniczane i naturalnie limitować będą nasze możliwości sportowe. W chwili obecnej Jeziorak nie ma długów, nie ma podstaw do myślenia o zagrożeniach dla finansów klubu, jednak trzeba pamiętać, że mówimy o skromnym budżecie, który z uwagi na inflację kurczy się z roku na rok. **Jeżeli dotacja miejska nie będzie racjonalnie większa, nie uda się odbudować budżetu pozwalającego na konkurowanie o najwyższe miejsca w lidze. Dla porównania miasta drużyn wiodących w naszej lidze wspierają piłkę nożną seniorką na poziomie kilkuset tysięcy złotych rocznie.** Nie ma dzisiaj realnych szans na budowanie budżetu konkurencyjnego w lidze w stosunku do innych miast w oparciu wyłącznie o sponsorów, albowiem w naszym regionie nie wyłania się podmiot, który byłby zainteresowanyłożeniem na piłkę nożną w wymiarze, który pozwoliłby Jeziorakowi osiągać wyższe niż dotychczasowe cele sportowe.

Co do sekcji piłki ręcznej, tenisa stołowego i sztuk walki to ich budżety są zaplanowane i ułożone należycie.

**- Więc o co w sezonie 2023/24 gra pierwsza drużyna seniorów Jezioraka? Jakie postawiliście przed nią cele?**

- Odpowiedź na to pytanie z uwagi na moje poprzednie wypowiedzi niejako jawi się jako oczywista. Poprzedni sezon to nasz maksymalny wysiłek finansowy. Zainwestowaliśmy w to

wszystko co mieliśmy. Zaangażowaliśmy najlepszych dostępnych nam zawodników i kadre. Budżet zwiększyliśmy w relacji do standardowego o dodatkowe wpłaty sponsorów w postaci darowizn. Wszyscy członkowie zarządu, poza comiesięczną wpłatą sponsorską w zamian za reklamy swoich podmiotów gospodarczych, dodatkowo wpłacali darowizny. Były to kwoty wielkości nawet kilku tysięcy złotych miesięcznie od osoby. Niestety nie udało nam się awansować. W tym sezonie nie jesteśmy w stanie tego powtórzyć z wielu powodów. Jak już mówiłem, koszty wzrosły prawie o jedną piątą, więc tych środków potrzeba jeszcze więcej. **W tym sezonie zmuszeni byliśmy grać taniej.** Przy obecnym budżecie jedynym rozwiązaniem jest oparcie pierwszej drużyny o zawodników miejscowych oraz juniorów, którzy naturalnie nie kosztują tyle co zawodnicy seniorscy wiodący dorosłe życie. Dziwią mnie komentarze w internecie, że Jeziorak przespał okres przygotowawczy do sezonu i nie wykorzystał szans na zakontraktowanie najlepszych zawodników. Najnormalniej w świecie Jeziorak nie stać na takie wydatki i trzeba to zrozumieć. **Czasem mam wrażenie, że ludziom wydaje się, że środki na utrzymanie klubu pojawiają się w Klubie w sposób magiczny.** Otóż one są realne i pochodzą z wysiłku i dobrej woli konkretnych osób, albowiem miasto od lat nie zwiększa finansowania, a sponsorzy w czasie po pandemii mieli swoje problemy i nie byli zainteresowani zwiększaniem finansowania. Skład naszej seniorskiej drużyny jest odzwierciedleniem wielkości naszego budżetu. Jeżeli nie zmieni się sposób finansowania piłki w Łławie, nie zmieni się także siła seniorskiej drużyny. Jediną szansą jest oparcie drużyny seniorskiej o dorobek naszej Akademii, albowiem wychowankowie Klubu zawsze są najrozsądniejszym z punktu widzenia ekonomicznego zasobem pierwszej drużyny. Niestety ten scenariusz wymaga co najmniej kilku lat pracy w Akademii.

**- Jak, z perspektywy dwóch miesięcy gry w A klasie, ocenia Pan pomysł stworzenia drugiej drużyny klubu z ul. Sienkiewicza? Krążą opinie, że Jeziorak ma za wąską kadre, by mieć dwa zespoły.**

- Jeżeli przyjąć, że na chwilę obecną jedynym sensownym rozwiązaniem jest budowanie siły pierwszej drużyny w oparciu o naszych juniorów, to naturalnym rozwiązaniem jest jak najszybsze konfrontowanie naszych juniorów z seniorską piłką. Nasza druga drużyna zbudowana jest z naszych juniorów młodszych i starszych. W drużynie tej minuty dogrywiają zawodnicy z drużyny pierwszej. Druga drużyna nie generuje żadnych dodatkowych wydatków ponad standardowe wydatki dla drużyny juniorskiej, np. juniora starszego, z którego zrezygnowaliśmy na rzecz drugiej drużyny. Druga drużyna nie konkuruje o zawodników na rynku piłkarskim czy wewnątrz klubu z drużyną pierwszą. W drugiej drużynie grają zawodnicy młodszy, którzy starają się dostać do drużyny pierwszej i są jej realnym zapleczem. Prawda jest taka, że to **druga drużyna z uwagi na to, że jest relatywnie tania w utrzymaniu i rozbudowana, pozwala po częstokroć zbudować podstawowy skład i ławkę pierwszej drużyny**. Jeszcze raz powtórzę, druga drużyna nie obciąża Klubu, a w chwili obecnej z uwagi na powody, na które już wskazywałem, jest dzisiaj realnym zapleczem i podporą. Ma być też naturalnym mostem pomiędzy piłką seniorską a Akademią. Jak widać, tak właśnie jest, ponieważ zawodnicy drużyny drugiej, czytaj juniorzy, są aktywnie zaangażowani w życie pierwszej drużyny.

**- W ostatnim czasie relacje na linii klub - kibice nie są najlepsze. Czy to jest powód wyłączenia przez klub możliwości komentowania pod niektórymi postami w social mediach Jezioraka? Kto podjął taką decyzję?**

- Jeżeli chodzi o relacje z kibicami to są one rzeczywiście inne, niż te prezentowane w internecie przez kilka zawsze tych samych osób. Osoby szczerze zaangażowane, które pytają o powody pewnych decyzji i otrzymują odpowiedzi, potrafią zrozumieć zachowanie trenera i zarządu, ponieważ oceniają realnie możliwości i cele, jakie Klub sobie stawia. **Niestety są także ci „kibice”, którzy ograniczają swoją aktywność do skomentowania wyniku meczu w internecie nie znając jego przebiegu, bowiem często nie byli nawet na stadionie.** Te

osoby skłonne są do bezwzględnej krytyki bez próby poznania takiego stanu rzeczy. Często osoby te komentując używają brzydkich, obraźliwych słów w stosunku do zawodników, trenera i zarządu. Takie zachowanie jest nie dość, że niezgodne z prawem, to najnormalniej w świecie naganne i nieetyczne. Nie może być tak, że Klub w swoich własnych mediach, na swoich kanałach komunikacji z kibicami miałby pozwalać na używanie brzydkiego języka, czy akceptować zachowanie znieważające w stosunku do osób szczerze zaangażowanych w życie Klubu. **Nie ma i nie będzie zgody na takie zachowanie.** Jeżeli ktokolwiek ma coś do zarzucenia zarządowi, trenerowi czy zawodnikom, zachęcam do umówienia się na wizytę w klubie. Nie pamiętam sytuacji, by ktokolwiek z klubu odmówił spotkania kibicom. Niestety osoby te nigdy do Klubu nie przyjdą, ale chciałyby wypowiadać się arogancko i obraźliwie w internecie. Nasza postawa w tym przedmiocie nie wynika z próby ochrony konkretnych osób w Klubie, ale jest wynikiem troski o wizerunek Klubu. Bycie w Klubie i przy Klubie ma dawać ludziom poczucie solidarności i jedności w walce o jak najlepsze wyniki sportowe i organizacyjne Klubu, a nie narażać ich na **wulgarne zachowanie ludzi, które często z kibicowaniem Klubowi nie ma nic wspólnego.**

- **Sporo mówiło się także o odejściu Bartłomieja Borosa z funkcji trenera-koordynatora Akademii Jezioraka, który ostatecznie przeszedł do Constructu Lubawa. W ocenie rodziców młodych piłkarzy, to bardzo lubiany i ceniony szkolenowiec. Przy okazji: na stronie [www.jeziorakilawa.pl](http://www.jeziorakilawa.pl) Boros widniał jeszcze niedawno jako osoba do kontaktu ws. Akademii, a odszedł w sierpniu. Poinformowaliśmy już o tym osoby z klubu, zostało to poprawione. Co było przyczyną Waszego rozstania z trenerem Borosem?**

- Pan trener Boros otrzymał bardzo intratną propozycję z Constructu, o której nas poinformował. Rozmawialiśmy z nim przez kilka tygodni, jak ewentualnie spróbować sprostać tej propozycji i wyjść jej naprzeciw, by pan trener pozostał z nami. Niestety nie udało nam się zaproponować nic konkurencyjnego. **Odejście trenera Borosa było dla nas wszystkim ciosem, udało się jednak znaleźć konkretnego kandydata na**



**stanowisko managera Akademii.** Trener Marcin Goniszewski wywiązuje się perfekcyjnie ze swoich obowiązków, widzę także, że nawiązał dobre relacje z trenerami i przedstawicielami rodziców. Ubolewam nad odejściem Bartka Borosa, jednocześnie cieszę się, że przy ogromnym zaangażowaniu nowego Koordynatora udało nam się utrzymać efektywność funkcjonowania Akademii i jej pełny profesjonalizm.

**- Podobne pytanie: co było przyczyną rozstania z wychowankiem klubu Kamilem Jędrzejewskim, który w lokalnym środowisku futbolowym uznawany jest za jednego z najlepszych w naszym regionie fachowców od szkolenia bramkarzy?**

- Pan Kamil Jędrzejewski to świetny trener i wysoce zaangażowany w swoją pracę człowiek. Bardzo cenię jego osobę i profesjonalizm, z jakim podchodził do pracy w Klubie. **Powodem rozstania jednak był brak możliwości finansowych po stronie klubu, by utrzymać dotychczasowy poziom czasowego zaangażowania pana trenera.** Innymi słowy, pan trener z uwagi na podwyższone kwalifikacje i osobiste plany prowadzenia treningów indywidualnych nie był w stanie poświęcać tyle czasu w klubie, co dotychczas, a Klubu nie było stać, by trenerowi zrekompensować zaangażowanie w Klubie kosztem odstawienia części treningów indywidualnych.

**- Czy prawdą jest, że część członków zarządu złożyła rezygnację z pełnienia tej funkcji? Jeśli tak, to kto i czy planowane są wybory uzupełniające?**

- Tak, jest to prawda. Ja jako pierwszy **poinformowałem w lipcu, że mogę angażować się wyłącznie do końca roku** z powodów, o których już powiedziałem. Niestety sukcesywnie zaczęły pojawiać się głosy o rezygnacjach poszczególnych członków zarządu, niektóre z nich były anonsowane mi dużo wcześniej i należycie uzasadniane, niektóre były spontaniczne. Niestety bycie członkiem zarządu to codzienna praca i każdy z zarządu wie, że im mniej ludzi do pracy, tym więcej pracy przypada na jedną osobę. W tym stanie rzeczy nie dziwię się, że **jedna rezygnacja pociąga za sobą drugą.** Rezygnacje te nie są

spowodowane złym stanem kasy Klubu, czy wynikami sportowymi pierwszej drużyny. Najnormalniej w świecie każdy ma coraz mniej czasu na rzeczy pozazawodowe czy inne niż rodzinne. Członkostwo w zarządzie absorbuje, a ja nie oczekuję od członków zarządu, że poświęcą swoje podstawowe cele i wartości dla Jezioraka. **Bycie tutaj ma uszczęśliwiać, dawać radość. Niestety często to ciężka praca niemająca z radością nic wspólnego.** Wszyscy członkowie zarządu, którzy są jednocześnie sponsorami, pomimo swojego odejścia zadeklarowali kontynuowanie wspierania Jezioraka na niezmiennym poziomie.

**Wybory uzupełniające odbędą się dnia 20. listopada o godz 18.00 w CAL'u w Iławie. Przed Walnym Zebraniem opublikujemy także oficjalne wyniki finansowe Klubu,** by każdy, kto chciałby zaangażować się w prace w zarządzie, znał stan kasy. Żywię nadzieję, że zgłoszą się ludzie, którzy chleliby popracować dla Jezioraka. Z pewnością są w tym mieście ludzie, którym na Klubie zależy i są w stanie swoim zaangażowaniem pomóc. Zapraszam, nie ma się czego bać, jedyne z czym trzeba się pogodzić, to zaangażowanie czasowe. Jeżeli ktoś akurat ten czas ma i chce go Jeziorakowi poświęcić, będę mu bardzo wdzięczny. Jestem przekonany, że iławianie także.

*zico*

*kontakt@infoilawa.pl*

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/72463-tomasz-radziwinski-od-pierwszego-dnia-musialem-tlumaczyc-jak-to-sie-stal-o-ze-zostalem-prezesem-jezioraka-wywiad>